

**Сборникъ лѣтописей,  
относящихся къ исторіи  
Южной и Западной Руси  
— Двѣнадцать писемъ,  
отправленныхъ Богданомъ  
Хмельницкимъ къ  
магистрату города Львова  
во время осады этого  
города русскими и  
козацкими войсками въ  
1655 году**



**1888**

**Exported from Wikisource on 07/16/18**

**6. Двѣнадцать писемъ, отправленныхъ Богданомъ Хмельницкимъ къ магистрату города Львова во время осады этого города русскими и козацкими войсками въ 1655 году.**

1) Odemnie, Bohdana Chmielnickiego, hetmana wojsk jego Carskiej mości Zaporozskich, wam: majestratowi miasta Lwowa i wszelkiej kondycji ludziom, na ten czas tam zostającym, życząc zdrowia dalszego, to nasze posyłamy pisanie. Samemu Bogu to jest jawno, że my rozlania krwi chrześcijańskiej nigdy nie życzyliśmy i potem transakcje wszystkie (sic); jeżeliśmy wojska nasze tu ruszyli, czyniliśmy to wszystko za daniem przyczyny z strony wojsk koronnych; jakoż i roków przeszłych, za Wiszniowieckim idąc, tu przyciągnawszy, wam naszą pokazaliśmy łaskę; a teraz, gdy nam pan Najwyższy zdarzył wojsko koronne rozgromić do szczętu pod Grodkiem, czyniąc dosyć Chrześcijańskiej powinności (lubo waszego upokorzenia się nie widzimy) żądamy, jeżeli sobie przy zdrowiu zostawać życzyacie, już żadnej z niskąd nie mając otuchy i posiłków sobie, nie idąc ni za czyją radą, abyście nam zaraz nieodwłoczną dali rezolucją, nie wąpiąc namniej, że, za upokorzeniem się, naszej osobliwej uznacie łaski. A jeżeli inaczej — nieupokorzącemu się według sprzeciwieństwa nieomylnie się nagrodzi. A wy tymczasem dajcie respons — Bohdan Chmielnicki. — Z obozu dnia 3 Octobris 1655.

---

2) Z obozu dnia 4 octobris 1655. Moi łaskawi panowie maistratowi miasta Lwowa! Z listu waszego wyrozumieiliśmy, że

wy, czyli spodziewając się jakoby jakiego z strony ratunku, który wam nigdy nie będzie, do upokorzenia się nam nie chcecie skłonić i nie myślicie; i wiedząc dobrze, że my, nie życząc krwi rozlania i przed czasy osobliwą wam naszą znaczną pokazali łaskę. Jeżeli tedy dalej przy swoim uporze zostawać będziecie chcieli, albowi politowania naszego nad sobą uznać sobie życzyście, ludzi jakich jutro rano wysyłajcie bez odwłoki. Próżna wasza o posiłku nadzieja, bo, za łaską Bożą, już nasze wojsko po zniesieniu koronnego — wgląb daleko (poszło) i my tu zabawić myślimy, gdy się upokorzyć nie zechcecie. Wszak wiecie, że nie zakryta wam była nasza clementia, gdyście o one przeszłych lat nas prosili i teraz onej uznacie, na którą się spuścić zechcecie. A my od was jutro rano czekamy deklaratiej. Bohdan Chmielnicki hetman w. J. C. M. w. Z.

---

3) Z obozu 5 octobris 1655. Moi łaskawi panowie maistratowi miasta Lwowa! Jawnie widzimy lekkomyślność waszą z znacznym uporem zmieszana, że wy, nad funkcją powagi naszej, widząc przeciwko sobie znaczną przez list nasz łaskę, lekce sobie one poważając i nie garnąc się z swoim upokorzeniem do onej, jeszcze do nas, że jakichś potrzebujecie obsides za swoich ludzi, których chcecie wyprawować. Wszak pamiętno to wam być może, że i przed temi laty, gdyście osobliwej clementey uznali naszej, za jednym przyrzeczeniem słowa naszego, nie ullo obside, otrzymaliście one. Jeżeli tedy chcecie politowania nad sobą, i nie życzyście przy upornych i innym niewinnym ludziom zguby, (tak jako i niektorzi za wzorem miasta pomstę od Boga już odnieśli, a inni przez pokorę i teraz zdrowo zostają) już nie pokładając ni w kim nadzieje, nam dajcie deklaratią bez

zabawy przez swoich, porzuciwszy ten upor i nie czekając  
obsides. Upewniamy, gdy waszą obaczmy pokorę, przy całości  
zdrowia zachowani będziecie. A jeżeli inaczej — jawno Bogu, a  
nie naszą winą, bo już nad funkcją powagi naszej czynimy, że  
was upominamy. Atoli, życząc wam dalszego zdrowia, na  
ostatnią czekamy deklaracją. Bohdan Chmielnicki.

---

4) Z obozu 6 octobris 1655. Moi łaskawi panowie maistratowi  
miasta Lwowa! Wdzięcznie to od was przyjmujemy, że wy  
przyrzeczonemu listownie słowu naszemu w upewnieniu łaski  
naszej daliście miejsce u siebie i tych ludzi do nas z pirwszym  
upokorzeniem się przysłali. Za to in eo passu ofiarujemy  
waszmościom naszą oświadczyć benewolencją; a żeśmy naszą  
deklaracją waszmościom do jutra odłożyli, potrzeba, abyście  
waszmość dla onej znowu jutro jako najraniej swoichże jakich  
ludzi wyprawili, a my tymczasem tejże nocy ze wszystką  
starszyzną wojsk naszych pomyślimy, ażeby z najlepszym  
waszym było i naszą upewniamy waszmościom łaskę, o której i  
ustnie wasi opowiedzą, którzy tu z nami ustnie mówili. A my  
wam teraz nasze ofiarujemy chęci. Waszmościom życzliwy we  
wszem Bohdan Chmielnicki.

---

5) Z obozu 7 oktobris 1655. Moi łaskawi panowie maistratowi  
miasta Lwowa! Jeszcze milej dzisiay waszą przyjęliśmy pokorę,  
ponieważ do naszej stosując się wolej, swoich wysłaliście ludzi,  
za czym ustną daliśmy, co należy, w początku deklaracją, a na  
dalsza jeszcze jutrzejszegoż dnia tylko rano znowu waszmość  
wysyłajcie, wyrozumiawszy rzecz z swoichże, a my

waszmościów upewniamy, że się nie zawiedziecie na naszej łasce, którą i teraz przy chęci naszej waszmościom ofiarujemy, waszmościom we wszem życzliwy Bohdan Chmielnicki.

---

6) W taborze 9 octobris 1655. Moi łaskawa panowie magistratowi miasta Lwowa! Dziwujemy się wielce temu, że waszmość, zacząwszy traktować z nami o przyjaźni, znowuście zaniechali i jusz do nas nie wysyłacie. Jeżeli sobie tedy życzyście przyjaźni naszej, posyłajcież do nas ludzi znacznych, my onym wszelką łaskę i przyjaźń naszą opowiemy i znowu jak pierwej zdrowych wcale odeszliśmy, gdyż my, rzekszy słowo, statecznie przy nim stoimy, a naprzód zaraz wysyłajcie, dając nam znać, kiedy zechcecie: czy dzisia, czyli jutro z nami traktować, żebyśmy wiedzieli. Przytem panu Bogu waszmościom polecamy. Waszmościom we wszem życzliwy przyjaciel Bohdan Chmielnicki.

---

7) W Taborze 9 octobris 1655. Moi łaskawi panowie magistratowi miasta Lwowa! Pisanie jakież także od waszmościów doszło nas, z ktorego o żądaniu waszmościów dostatecznie wyrozumieliśmy, a cokolwiek już obiecaliśmy i, kogo weźniemy na sumienie nasze, słowa dotrzymamy i zdrowo zachowamy i waszmość bynajmniej nie wątpcie, ale i owszem cale, cośmy przyobiecali, o tym trzymajcie, a jutro bez odwłoki jako najraniej ze wszystkim do nas swoich posłańców wysyłajcie, którym pokazawszy naszą łaskę, jako pierwej i przyjaźń wszelką, niebawem zdrowo do swoich odpuścimy. Przytem panu Bogu waszmościów polecam. B. Chmielnicki.

---

8) Dat. 10 octobris 1655. Moi łaskawi panowie magistratowi miasta Lwowa! Dla traktatów i podania rzeczy pewnych mieliśmy byli kilka osob od waszmość panów wysłanych zatrzymać do jutra, ale żeśmy się obowiązali sumieniem naszym, i żebyście panowie reputaciej o słowie naszym nie mieli, zdrowo nazad onych osob wszystkich odpuściliśmy. Jutro da pan Bóg wszelkiego stanu ludziej do nas dla traktatów waszmość wysyłajcie, pewną już i nieodmienną rezolucją onym damy i wszystko, co nam potrzeba, deklarować będziemy. Przy tem panu Bogu waszmość panów polecając, przyjaźń naszą deklarujemy. Bohdan Cmielnicki.

---

9) W Taborze, 13 octobris 1655. Moi łaskawi panowie magistratowi miasta Lwowa! Posłańców waszmościów od dnia wczorajszego do dzisiejszego dla deklaraciej naszej i punktów poddania zatrzymaliśmy, a teraz, już totaliter postanowiwszy wolę naszą, posłańcom waszmościów opowiedzieliśmy i kondycie i puncta firmaria na piśmie onym do waszmościów podawszy, zdrowo nazad odpuszczamy. Na którą deklaracją i puncta, na piśmie podane, prędkiego od waszmościów oczekiwamy responsu. Przytem panu Bogu Waszmościów polecamy. Bohdan Cmielnicki.

---

10) W Taborze 14 Octobris 1655. Moi łaskawi panowie magistratowi i obywatele miasta Lwowa! Wysłani od waszmość panów mieszczanie deklaracją nasze i kondycje, na któreśmy się zasadzili, ultimarie otrzymali, które od nas waszmościom

referować będą, z którą deklaracją naszą i podanemi kondycjami panów mieszczan do waszmość panów odprawiliśmy. Iutro da pan Bóg znowu z responsem na te punkta i kondycje panów mieszczan przysyłajcie i czego jeszcze waszmość będziecie u nas prosić, my gotowi na proźby waszmościów uczynić. Przytem panu Bogu waszmościów polecamy. — Bohdan Chmielnicki.

---

11) Dan z Taboru 19 Octobris, 1655. Bohdan Chmielnicki, hetman wojska Zaporoskiego, wam Lwowianom. W łasce Boga Najwyższego mnie, was objąwszy, w wielkim jest podziwieniu: lubo na króla Kazimierza się oglądacie, ale o tem nic (nie wiecie), że znaszed sobie drogę król jegomość Szwedzki, że już Kraków opanował, a ze mną braterstwo wziął; z którym wzięwszy pewne kontrakty, na czym król jegomość Szwedzki ma dysponować, o tych my się rzeczach porachowali, aby był wilk syty i kozy całe. Względem jednak chrześcijaństwa naszego, życzę tego, jako tak rozumiem, że król Szwedzki, car jegomość Moskiewski, przez kilka lat wzięwszy z nami kozakami pewną ligę, wszyscy teraz na Polskę nastąpili. Iednak my z tymi trzema narodami już się podzielili: król jegomość Szwedzki, co mu pan Bóg podał do dyspozycjei jego, niech trzyma, a co nam pan Bóg pomógł Ukrainy swej ruskiej zajachać, przy tem stoję. U jego mości pana Grodzickiego życzę tego, aby jegomość pan Grodzicki, niczego się nie warując, chciał ze mną, jako z dawnym przyjacielem oczywiście się obaczyć, gdzie o większych rzeczach, oczewiście z jegomością obaczywszy, pewniejszą, relatją, z sobą uczynimy. — Z czego niech będzie Pan Bóg pochwalon, a ludzie ubodzy aby się weselili. Przytem



daj panie Boże waszmościom dobra noc. Waszmościom wszego  
dobra życzliwy, wyszrzeczony hetman ręką swą.

---

12) W Taborze 22 Octobris 1655. Moi łaskawi magistratowi  
miasta Lwowa! Według onegdayszego rzeczonego słowa  
naszego, jakośmy postanowili z waszmościami, dzisiaj posyłamy  
kilka osób naszych dla odebrania tego honorarium  
postanowionego, ktore jak najrychlej aby odprawione były. A  
skoro nasi, tam wysłani, do waszmościów przyjdą, waszmoście z  
między siebie kilkanaście osób do nas wysyłajcie, bo tego rzecz  
jest potrzebna. Przy tem panu Bogu waszmościów polecamy.  
Bohdan Chmielnicki.

---

Ця робота перебуває у [суспільному надбанні](#) у  
всьому світі.

---



Цей твір перебуває у суспільному надбанні у всьому світі, тому  
що він опублікований до 1 січня 1923 року і автор помер  
щонайменше 100 років тому.

# About this digital edition

This e-book comes from the online library [Wikisource](http://wikisource.org)<sup>[1]</sup>. This multilingual digital library, built by volunteers, is committed to developing a free accessible collection of publications of every kind: novels, poems, magazines, letters...

We distribute our books for free, starting from works not copyrighted or published under a free license. You are free to use our e-books for any purpose (including commercial exploitation), under the terms of the [Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Unported](http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)<sup>[2]</sup> license or, at your choice, those of the [GNU FDL](http://www.gnu.org/copyleft/fdl.html)<sup>[3]</sup>.

Wikisource is constantly looking for new members. During the realization of this book, it's possible that we made some errors. You can report them at [this page](#)<sup>[4]</sup>.

The following users contributed to this book:

- Arxivist

- 
1. ↑ <http://wikisource.org>
  2. ↑ <http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>
  3. ↑ <http://www.gnu.org/copyleft/fdl.html>

4. [↑](http://wikisource.org/wiki/Wikisource:Scriptorium) <http://wikisource.org/wiki/Wikisource:Scriptorium>